

Recenzje, noty

Рецензии, заметки

Marta Miszczor-Jobda

Pomiędzy nauką a mistyką

Между наукой и мистикой

Piotr Ziemiński, *Nauka w poszukiwaniu metafizyki bytu duchowego. W kręgu myśli Juliana Ochorowicza*,
Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2009, ss. 119

W XXI wieku, kiedy psychologia wydaje się zajmować niekwestionowaną pozycję wśród nauk empirycznych, a stąd dywagowanie na temat jej początków mogłoby wydawać się dyskusją czysto akademicką lub tylko historyczną. Książka Piotra Ziemińskiego, *Nauka w poszukiwaniu metafizyki bytu duchowego. W kręgu myśli Juliana Ochorowicza*, jest napisana jakby na przekór temu obiegowemu przekonaniu. Publikacja ta okazuje się nowatorska w wielu aspektach, a zwłaszcza poszerza perspektywę wyjaśniania genezy przełomu pozytywistycznego.

Autor już we wstępie prezentuje nieszablonowe spojrzenie na twórczość pozytywistów. Jego zdaniem dotychczasowy schemat analizy pol-

skiej myśli XIX wieku nie jest adekwatny do znaczenia przełomu, jaki się dokonał w ówczesnej nauce, co sprawia, że istotne aspekty myśli tamtego okresu, umykały dotąd uwadze badaczy. Refleksja nad tytułowym bytem duchowych jest przecież jednym z kluczowych zagadnień filozofii. Droga konstytuowania psychologii jako nauki empirycznej, była bowiem bardzo skomplikowana. Dopiero oświecenie przyniosło upadek psychologii spekulatywnej i powstanie jej eksperymentalnego odłamu. W takiej formie psychologia zaczęła się zbliżać do nauk przyrodniczych i niezależniać z nauk filozoficznych. Taka jej właśnie emancypacja wymusiła powstanie filozofii psychologicznej

i wpłynęła na samą filozofię niezwykle ożywczo. Wskazała ona także samej filozofii możliwość wejścia do panteonu nauk empirycznych.

Powracając do pozytywistycznego przełomu psychologii, stanowiącego temat pracy Piotra Ziemskiego, istotne były także filozoficzne oczekiwania, jakie pokładano w powstającej dziedzinie nauki. Autor najpierw opisuje okres usamodzielniania się psychologii i wchodzenia jej w poczet nauk doświadczalnych. Jak sam pisze: „Celem niniejszej pracy jest przesłanie jednej z form przemiany metafizycznej, leżącej u podstaw scientologicznego światopoglądu” (s. 8). Koncentruje się głównie na postaci Juliana Ochorowicza, którego sylwetka i twórczość dobrze ilustrują naturę tego przełomu. Był on pionierem psychologii nie tylko w Polsce, ale jej propagatorem na skalę europejską. Argumentami potwierdzającymi tę tezę będzie: fakt, iż jako jeden z pierwszych w Europie zatrudniony został na stanowisku docenta psychologii, był ponadto jednym z inicjatorów i współtwórców pierwszego kongresu scientologicznego w Paryżu. O wybitnej pozycji naukowej Ochorowicza w Europie świadczą pełnione przez niego liczne prestiżowe funkcje, w tym honorowego członka Brytyjskiego Towarzystwa Badań Psychologicznych, a także otrzymane wyróżnienia towarzystw psychologicznych w Nowym Jorku, Berlinie, Kolonii, Lipsku, Budapeszcie oraz włączenie go do komitetu redakcyjnego *Annales des Sciences Psychiques*. Szczególnie prestiżowe znaczenie miała funkcja sekretarza

generalnego Międzynarodowego Instytutu Psychologii w Paryżu. Polski prekursor psychologii przy całym swoim uznaniu i prestiżu, był postacią niezwykle kontrowersyjną. Rozbudziło to w historykach nauki prawdziwą fascynację tą postacią. Te ambiwalentne oceny są tematem pierwszych rozdziałów omawianej książki. Jej autor zastanawia się czy pozycja ta nie przerosła polskiego uczonego. Czy nie sprawiło to odejście jego myśli od głównego nurtu pozytywistycznego, w kierunku pseudonauki, gnozy czy mistyki? Bardziej prawdopodobna wydaje się Ziemskiemu myśl, iż zastosowane zostały fałszywe schematy interpretacyjne spuścizny Ochorowicza. Z czego bowiem może wynikać niespójność niektórych jego prac z nurtem pozytywistycznym? Wedle autora przyczyn może być kilka, jak choćby niezgodność twierdzeń przyjętych na początku drogi badawczej do wyników późniejszych badań, które przeczyły pierwotnym założeniom. Możliwym powodem bywa, w przypadku analizy takich „nagłych” zmian kierunku zainteresowań, zastosowanie błędnego schematu interpretacyjnego do interpretacji myśli filozofa. Zdaniem Piotra Ziemskiego nie ma znaczenie, który z powodów jest bardziej prawdopodobny. Taki konflikt w pracach czołowego przedstawiciela epoki może stać się nie tylko przyczynkiem do lepszego zrozumienia jego dzieł, ale też do zrewidowania schematów interpretacyjnych wykorzystywanych do opisu całej epoki. Według samego autora (s. 10) zastosowanie powyższych schematów badawczych mylnie

i nieadekwatnie interpretuje myśl Ochorowicza. Pomimo upływu czasu, zaklasyfikowanie Juliana Ochorowicza jako pozytywisty, powoduje pominięcie istotnych aspektów jego myśli. Jak podkreśla: „Wierzę, że w przyszłości dane mi będzie opracować pełną biografię intelektualną bohatera tej książki (...). Z tej perspektywy niniejsza praca może być postrzegana jako szkic jednej z ważniejszych idei, która wpłynęła na przemianę myśli swoich czasów, czyli doprowadziła do wewnętrznego rozpadu naturalistyczny scjentyzm” (s. 11).

Książka Piotra Ziemskiego w czterech obszernych rozdziałach prezentuje zwłaszcza jego przemyślenia spoza głównego nurtu ówczesnej naukowej psychologii, a więc te, które stanowiły podstawy do zakwestionowania jego przynależności do grona pozytywistów. Szczególnie wiele uwagi poświęcono w niej polemikom z poglądami filozofów współczesnych Ochorowiczowi.

W rozdziale zatytułowanym *Spo-ry wokół filozofii Juliana Ochorowicza* autor podejmuje najbardziej kontrowersyjne aspekty myśli filozofa, w tym zwłaszcza dotyczące mediumizmu. Wedle Ziemskiego ambiwalencja w ocenach badacza, którego niektórzy uważają za twórcę programu pozytywistycznego, konstruktora i protoplasty psychologii, a inni zaś za szarlatana, szukającego taniej sensacji pseudonaukowca i fascynata latających stolików, wskazuje na barwność i niekonwencjonalność twórczości Ochorowicza. Nie wyklucza tym samym prawdziwości żadnej ze skrajnych opinii na jego temat. Dalej autor

pobieżnie przedstawia dwa sposoby interpretowania pism protoplasty pozytywizmu. Jedna metoda zakłada, że w jego pracach nastąpił tylko zwrot, druga, że nastąpiła gruntowna rewizja poglądów. W pierwszym, najbardziej rozpowszechnionym sposobie interpretacji, zakłada się nagle bądź ewolucyjne odejście od pozytywistycznego programu w kierunku zaprzeczającym jego założeniom. Drugi zakłada, że autor „Zjawisk mediumicznych” tylko zrewidował aprobowaną wcześniej odmianę pozytywizmu. W związku z tym wykształciły się dwie grupy odbiorców jego dzieł: tych dla których „faza okultystyczna” była nie do zaakceptowania oraz na tych, dla których była ona dowodem prawdziwej wielkości Ochorowicza.

Analizując prace dotyczące twórczości Ochorowicza, które często podają skrajnie różną ocenę (jednocześnie wychodząc spod ręki jednego historyka, na przykład współczesnego Ochorowiczowi Piotra Chmielewskiego), Ziemiński wnioskuje, podając za Henrykiem Sienkiewiczem, że oceny te wynikały z przyjęcia jako punktu odniesienia „walki gazetowej” tak zwanych „młodych” i „starych” (s. 16). Podobny charakter miały także ataki prasowe z okresu pomiędzy 1888 a 1892 rokiem. Jak chociażby ten wynikający z olbrzymiego zainteresowania jego twórczością i licznej klienteli w gabinecie psychoterapeuty. Oburzenie społeczne spowodowały też komentarze Ochorowicza dotyczących epidemii cholery, w których twierdził, że przenosi się ona drogą

psychiczną i przy pewnym nastawieniu ducha można uniknąć zakażenia. Piotr Ziemiński tłumaczy to kwestiami materialnymi, bo leczenie ludzi pozwalało mu się utrzymać, nie wynikało jednak z racji naukowych.

Dalsze rozważania autora dotyczą najsłynniejszego tekstu Ochorowicza i zarazem sztandarowego manifestu pozytywizm – *Wstęp i pogląd ogólny na filozofię pozytywną*. Tekst ten był traktowany jako punkt odniesienia dla całej twórczości filozofa i przytaczany jako dowód na to, iż Julian Ochorowicz był zadeklarowanym pozytywistą. Nie analizowano tego tekstu jednak w kontekście występowania w nim elementów niezgodnych z klasyczną myślą pozytywistyczną. Może to dziwić zwłaszcza dlatego, że sami pozytywiści nie zgadzali się z niektórymi założeniami tekstu.

Rozdział trzeci obejmuje okres prób sformowania przez Ochorowicza *Nowego działu zjawisk*, a więc autonomicznej i oryginalnej jego własnej filozofii. Tak naprawdę nie można powiedzieć, że myśliciel umieścił w którejś z prac swój całościowy program. Dopiero pod koniec życia postanowił przystąpić do całościowego opracowania założeń swojej filozofii. Pierwszym i ostatnim krokiem w tym kierunku było wydanie w 1916 roku pierwszej części serii *Psychologia i medycyna*. Seria ta miała systematyzować tematykę szeroko pojętego życia duchowego. Niestety praca ta nigdy nie została dokończona. Jediną możliwość dokonania swoistej syntezy świata metafizycznego stwarza mozolne prześledzenie późnej twór-

czości Ochorowicza. Zarys owego holistycznego systemu odnajduje Ziemiński w takich pracach jak: *Jak należy badać duszę?* oraz *Pierwsze zasady psychologii*. Jego etyczną podstawę stanowi *Metoda w etyce*, a elementy filozofii przyrody zostały wyłożone w pracy *Siła jako ruch*. Nieustanne polemiki i odpieranie zarzutów dotyczących ledwo zarysowanego, ale za to pełnego nowatorskich pomysłów programu, powodowały, że koncepcja taka nigdy nie powstała. Jak się okazało, nie pomogła stworzeniu całościowego systemu także niezwykła płodność autora i wszechstronność jego zainteresowań. Zdarzało się, że autor zajmował się kilkoma tematami naraz, a stąd dziś trudno przyjąć chronologiczną periodyzację jego dokonań. Ziemiński zauważając przesuwanie się granicy świadomości w badaniach nad formami życia duchowego, wnioskuje, że to właśnie kluczową rolę dla dalszego rozwoju tego nurtu w filozofii psychologii.

Ostatni rozdział prezentowanej książki omawia zamysł Ochorowicza stworzenia psychologii historii, która zajmowałaby się ludzką naturą i dziejami ludzkości, a której pole nie ograniczałoby się do prezentacji suchych faktów i idei. Ziemiński poglądy tu również poglądy etyczne i pedagogiczne Ochorowicza. Według Ochorowicza, człowiek znajduje się pod wpływem dwóch czynników: egoizmu i sumienia. Pierwszy zwany *poczuciem samolubnym* pobudza do działań kierowanych zyskiem i unikaniem przykrości. Sumienie zwane potocznie *poczuciem moralnym*, związane jest

z przyjemnością w czynieniu innym dobrze a unikaniem przykrości z wyrażania im zła. Pierwsze z poczuć jest nam pierwotne, drugie natomiast należy kształtować, dlatego też tak ważna jest rola wychowania. Ciekawym w owym czasie pomysłem było to, iż stymulacja czysto intelektualna w wychowaniu jest niewystarczająca. Wiemy to dziś na pewno, że dziecko nie sugeruje się przekazem wychowawcy, lecz jego zachowaniem, dlatego tak ważna jest rola autorytetu. „Możliwe jest, by dobrze przygotowany teoretycznie, ale moralnie zły nauczyciel wykształcił umysł lecz poczucia moralnego nie będzie w stanie rozwinąć, do tego potrzebna jest żywa nauka przykładu oraz wiele innych okoliczności” (s. 77). Tym samym Julian Ochorowicz stanął w opozycji do stanowiska moralistów, upatrujących siedliska moralności w logosie, gdyż sam powoływał się na prawo Despina’a głoszące, że „nie rozumowanie tworzy popędy, lecz popędy nadają charakter rozumowaniu”. Ochorowicz zajmował się też stosunkiem naukowca do patologii psychicznych. Psycholog powinien podchodzić do zbrodniarza, jak do obiektu badawczego. Jeśli czuje odrazę do zbrodniarza, to robi to z pozycji człowieka, a nie badacza-naukowca.

W książce zostały zatem zaprezentowane poglądy psychologiczne i filozoficzne Ochorowicza, które wyznaczyły nowe drogi w rozwoju psychologii, a w zasadzie filozofii psychologii. Podejście to było o tyle nowatorskie, że zamiarem badacza było, aby w sposób naukowy objąć

wszystkie dziedziny życia, także te zarezerwowane dotychczas dla magii. Ochorowicz nawet poszedł o krok dalej, starał się z poznania ludzkiej psychiki wyprowadzić etykę normatywną. Według niego bowiem wiedza pozbawiona filozoficznego podłoża nie miała w ogóle sensu.

Z obrazu Juliana Ochorowicza zarysowanego w książce uświadamiamy sobie, że była to ponadprzeciętna postać, której współcześni mu nie potrafili należycie zrozumieć. Zapewne, gdyby nie musiał nieustannie bronić swoich racji, stworzyłby koncepcję bardziej dojrzałą i kompletną. Szczególnie ważna jest próba zaprezentowania tego naukowca jako nawołującego do wprowadzenia naukowego i krytycznego aparatu do opisu zjawisk magicznych, bo przecież nie chodziło mu o uznanie magii za naukę. O jego wielkości świadczy ilość jego kontynuatorów, jak chociażby Jana Władysława Dawida, którego sylwetkę również przedstawił Ziemiński w rozdziale końcowym.

Książka Piotra Ziemińskiego, której wartość podnosi zestawienie prac Juliana Ochorowicza, prezentuje postać naukowca uwikłanego w polemiki oraz odpierającego nieustannie zarzuty o szarlatanerię i magię spowodowane obraniem rzekomo fałszywej perspektywy badawczej. Pokazuje ona także postać Ochorowicza, człowieka, który jak inni wielcy filozofowie przed nim, nie bał się szukania odpowiedzi nawet na pytania leżące poza obszarem wiedzy naukowej. Taką niewiedzę traktował jako przyczynę do podjęcia dalszych badań.